

## "Żrenica"

Patrząc w głębię atramentu  
szukam gwiazd, lekkim  
śnieżnym puchem unoszących  
się nad łąką.

Ożywiam wyschniętą drogę  
wiodącą do tajemnicy,  
z ledwo widocznymi śladami stóp.

Mijam spalone sady,  
nie zadane pytania palą  
się najlepiej, zbyt słabe  
by przecinać niebo.

Na końcu zrzucone  
z troski słońca młodości,  
z ostatnim promieniem  
trzymanym w dłoniach.

Niedzisiejszy